

Kraków -Racibórz, 29 września 2012 r.

Uwagi do ekspertyzy „Korzyści, szanse i zagrożenia wynikające z jednolitego systemu ochrony patentowej dla jednostek naukowych”

sporządzonej przez Panią dr hab. prof. UW Krystynę Szczepanowską–Kozłowską na zamówienie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Po zapoznaniu się z ekspertyzą pt. „Korzyści, szanse i zagrożenia wynikające z jednolitego systemu ochrony patentowej dla jednostek naukowych” autorstwa Pani dr hab. prof. UW Krystyny Szczepanowskiej-Kozłowskiej (dalej: ekspertyza) doszło do sporządzenia niniejszych uwag, które stanowią głos polemiczny wobec tez wyrażonych w ekspertyzie. Autorzy uwag w swej praktyce zawodowej osadzeni są na płaszczyźnie styku polskiej nauki i gospodarki. Uczestniczą oni w tworzeniu i prowadzeniu konsorcjów naukowo-badawczych zawiązywanych pomiędzy uczelniami oraz przedsiębiorcami, obsługują proces komercjalizacji i transferu wiedzy z nauki do biznesu, a także zajmują się pozyskiwaniem ochrony dla rozwiązań opracowywanych w jednostkach naukowych. Ta praktyka pozwala spojrzeć na problem tzw. patentu jednolitego z perspektywy polskiej nauki w szerszym ujęciu, którego, jak się wydaje, zabrakło w ekspertyzie. Doświadczenia zgromadzone w toku pracy zawodowej dają autorom asumpt do formułowania odmiennych wniosków co do szans i zagrożeń, wynikających z wprowadzenia patentu jednolitego dla polskiej nauki, niż te sformułowane w przedmiotowej ekspertyzie.

Pani prof. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska już na wstępie swojej ekspertyzy dokonuje zawężenia spojrzenia na problem polskiej nauki, w kontekście wprowadzenia patentu jednolitego. I tak Pani Profesor pisze: „Fakt, iż istotą funkcjonowania jednostek naukowych jest prowadzenie działalności naukowo - rozwojowej oznacza, iż szczególnego znaczenia w przypadku tych jednostek, w porównaniu z innymi użytkownikami systemu patentowego, nie prowadzącymi tego typu działalności, nabiera możliwość swobodnego korzystania przez jednostki naukowe z dokumentacji patentowej dla tych właśnie celów” (str.3). W przekonaniu autorów niniejszych uwag, takie zawężenie przedmiotu działalności

jednostek naukowych jest niezgodne z aktualną polityką krajową i międzynarodową w przedmiocie rozwoju tych instytucji, i jest ono oparte na tradycyjnej konstrukcji humboldtowskiego XIX wiecznego modelu uniwersytetu. Natomiast aktualnie mamy do czynienia z formowaniem modelu uniwersytetu III generacji, placówki aktywnie uczestniczącej w obrocie handlowym wynikami swoich prac badawczych. Dobitnie przemawiają za tym chociażby przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, które mają dać uczelniom większą swobodę i możliwości w zakresie transferu technologii z nauki do biznesu, w szczególności dzięki wprowadzeniu konstrukcji spółki celowej do spraw komercjalizacji wyników prac badawczych. Wobec powyższego, stawianie tezy jakoby polskie uczelnie w kontekście patentu jednolitego były zainteresowane jedynie, lub w przeważającej mierze swobodnym korzystaniem z dokumentacji patentowej w celach prowadzenia działalności badawczej nie oddaje całości zagadnienia i przyjęcie jej za podstawę przedmiotowej ekspertyzy w sposób nieuzasadniony ogranicza jej zakres.

Konsekwencją przyjęcia przez Autorkę ekspertyzy poglądu tradycyjnego w przedmiocie roli i zadań polskiej nauki jest prowadzenie dalszych wywodów w oderwaniu od jakiegokolwiek otoczenia jednostek naukowych. Według autorów niniejszych uwag, zwłaszcza w kontekście wspomnianej nowoczesnej koncepcji uniwersytetów, nie bez znaczenia dla ekspertyzy powinno być uwzględnienie sytuacji potencjalnych odbiorców własności intelektualnej generowanej na uczelniach, którymi to odbiorcami w przeważającej mierze są polscy przedsiębiorcy.

Z analizy Pani Profesor Krystyny Szczepanowskiej-Kozłowskiej można wywieść, że jednostki naukowe nie będą bezpośrednio konfrontowane z problemami interpretacji zastrzeżeń patentowych, gdyż brak aktywności związanej np. z wytwarzaniem lub wprowadzaniem do obrotu pozwala ograniczyć się wyłącznie do analizy merytorycznej z pominięciem interpretacji ograniczeń prawnych. W tym kontekście znaczenie faktu czy tłumaczenia będą czy nie będą miały mocy prawnej nie ma według Autorki wpływu na działalność tych jednostek. Autorzy niniejszych uwag nie zgadzają się z takim podejściem do komentowanego zagadnienia. W prowadzonym procesie komercjalizacji wyników prac badawczych kontrahenci jednostek naukowych w pierwszym rzędzie oczekują od nich zapewnienia czystości patentowej komercjalizowanego rozwiązania. Jest to warunek sine qua non podjęcia jakichkolwiek negocjacji z przedsiębiorcami. Opisane powyżej podejście Autorki kłóci się również z realnym ograniczeniem przez projekt unijnego rozporządzenia o jednolitej

ochronie patentowej (KOM (2011)215) istniejącego obecnie w Polsce przywileju badawczego i przywileju związanego z nauczaniem (patrz: art. 8 lit.b) Problemy te znacząco pogłębi instytucja pośredniego naruszenia prawa z patentu jednolitego, przy czym, co nader istotne, zwielokrotnieniu ulegnie liczba praw wyłącznych ograniczających swobodę działalności gospodarczej Wobec tego, znajomość zastrzeżeń patentowych chronionych na terenie Polski rozwiązań (tj. jednoznaczność otoczenia prawnego) jest dla uczelni kwestią kluczową i pociąga za sobą konieczność prowadzenia pogłębionych analiz w przedmiocie czystości patentowej rozwiązań komercjalizowanych przez uczelnie, a w konsekwencji niesie skutki finansowe.

Wielokrotnie, jako zasadniczą zaletę systemu patentu jednolitego Autorka podnosi zmniejszenie kosztów uzyskania ochrony w porównaniu do rozwiązań przewidzianych w Konwencji monachijskiej o udzielaniu patentów europejskich. Wypada jednak zaznaczyć, że szacowany koszt uzyskania takiej jednolitej ochrony, według informacji zaprezentowanych przez Ministerstwo Gospodarki ma wynosić 6,2 tys. Euro¹. Dla wielu polskich jednostek naukowych kwota ta stanowi znaczący wydatek. Gdy do tego doliczyć koszty związane z kontrolą czystości własnych rozwiązań przewidzianych do komercjalizacji należy stwierdzić, że o ile obecny stan prawny mocno obciąża finansowo podmioty aktywne na polu uzyskiwania ochrony patentowej za granicą, o tyle postanowienia projektowanego prawodawstwa w kontekście patentu jednolitego przeniosą te obciążenia finansowe zarówno na podmioty aktywne w uzyskiwaniu ochrony za granicą, jak i na uczelnie, których na taką ochronę nie stać, a zamierzają ograniczyć się jedynie do krajowej komercjalizacji wyników swych prac badawczych. Znając realia obecnego rynku należy też stwierdzić z całym przekonaniem, że powyższe koszty to tylko znikoma część wydatków czekających odważnych stawiających na innowacje w krajach przystępujących do wzmocnionej współpracy, wobec konsekwencji jednolitego patentu i Jednolitego Sądu Patentowego. Dodatkowo, wydatki te będą multiplikowane np. przez konieczną obronę przed zarzutami naruszenia cudzych praw lub unieważnieniem własnych.

Trudno też pominąć tu podstawową konstrukcję zgodnie z którą to polski podmiot gospodarczy dzięki podatkowi finansuje polską naukę i ta powinna dostarczać mu odpowiedzialny produkt w postaci oczekiwanych przez rynek rozwiązań wzbogacających stan techniki i dzięki wdrożeniom podnoszących poziom techniczny kraju. Przecież nikt rozsądny,

¹ <http://www.mg.gov.pl/node/16508#?12> z dnia 26 września 2012 r.

zwłaszcza z sektora MŚP, nie podejmie ryzyka gospodarczej eksploatacji wynalazków obarczonych niebezpieczeństwem wady prawnej, chyba że rozwiązanie to, będąc na skraju czystości patentowej, ma służyć pogłębieniu gąszczów patentowych i wprowadzaniu bardziej wyrafinowanych „trolli patentowych” - wtedy rzeczywiście jest ono atrakcyjnym towarem dla mega-koncernów sterylizujących kolejne rynki krajowe narzędziem nazwanym jednolitą ochroną patentową. Pytanie zatem brzmi czy to jest nasz narodowy interes?

Warto także nadmienić, że w ekspertyzie całkowicie pominięta została instytucja spółki celowej powoływanej przez uczelnię na potrzeby komercjalizacji. Spółki celowe mające za zadanie usprawnienie procesu transferu wyników prac badawczych do biznesu są podmiotami gospodarczymi powoływanymi przez uczelnie. I to niejako „rękoma” spółki celowej komercjalizacja ma być prowadzona. Pominięcie w ekspertyzie perspektywy szans i zagrożeń dla funkcjonowania tego typu podmiotów w kontekście patentu jednolitego multiplikuje wątpliwości co do kompletności analizy oraz wspiera tezę postawioną na początku niniejszych uwag, że ekspertyza dokonuje badania sytuacji uczelni poniekąd w próżni, przy przyjęciu XIX wiecznego modelu nauki. Odbywa się to w oderwaniu od kluczowych relacji z otoczeniem nauki, jak również w oderwaniu od podmiotów warunkujących prawidłowe funkcjonowanie polskich instytucji naukowych (a być może w niedalekiej przyszłości również ich istnienie). To może mieć niebagatelne znaczenie w kontekście planowanego samofinansowania się uczelni ze środków pochodzących z komercjalizacji.

W ekspertyzie Pani Profesor budowane jest pozytywne stanowisko wobec planowanych rozwiązań dotyczących patentu jednolitego, które w dużej mierze opiera się okoliczności powołania na terenie Polski chociażby oddziału lokalnego Jednolitego Sądu Patentowego, co wobec dalszego braku stosownych inicjatyw ze strony Rządu nie jest wcale pewne.

Należy w tym miejscu wyrazić żal, że Autorka nie zweryfikowała lub nie uzupełniła omawianej ekspertyzy w świetle mających miejsce 29 czerwca 2012 r. zmian przedmiotowego Projektu, czyli kilka dni po datowaniu ekspertyzy, które istotnie zmieniają otoczenie prawne. Mamy tu na myśli stanowisko Rady Europejskiej rekomendujące usunięcie z projektu rozporządzenia kluczowych dla istoty jednolitego skutku artykułów 6, 7 i 8, oraz umiejscowienie oddziału centralnego nie w jednym, ale w trzech krajach dotąd walczących o prymat w tej kwestii.

Wobec powyższych wątpliwości, jak również wcześniejszych opinii polskich przedsiębiorców, a także ekspertów w zakresie prawa własności przemysłowej, należy zdaniem autorów niniejszych uwag zachować daleko idącą rezerwę wobec zawartych w ekspertyzie rekomendacji i wniosków.

Patrycja Rosół, Łukasz Wściubiak, Andrzej Stachowski, Witold Roźnowski